

Nagroda za służbę

„Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, ale aby służył i dać swoje życie na okup za wielu”.

Ewangelia Marka 10:45

Zbliżał się koniec służby Jezusa. Przez ponad trzy lata mistrz wzywał swoich uczniów i nauczał ich. Uznali go za Mesjasza, spadkobiercę wszystkich obietnic Bożych, tego, przez którego zostanie ustanowione królestwo mesjańskie, które będzie błogosławieństwem dla wszystkich rodzin ludzkości – zarówno zmarłych, jak i żyjących. Księga Rodzaju 22:18; List do Galatów 3:8

Mistrz zapewnił ich, że jeśli będą wierni, zasiądą z nim na tronie (Mt 19:28). Nie powiedział im jednak, że jego królestwo będzie królestwem duchowym i że aby stać się jego współdziedzicami, będą musieli przejść „przemianę” podczas „pierwszego zmartwychwstania”. (1 Koryntian 15:51,52; Objawienie 20:6). Nie wyjaśnił im jeszcze, że minie cała epoka, zanim będą mogli uczestniczyć w królestwie, a samo królestwo zostanie ustanowione wśród ludzi. Jednak dał im do zrozumienia, że tak będzie. Powiedział: „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz nie możecie tego znieść. Gdy jednak przyjdzie Ten, duch Prawdy, ... On was pouczy o tym, co ma nastąpić” (J 16:12,13).

Jezus zaczął jednak przekazywać uczniom część wiadomości, które musieli poznać i docenić, aby nie byli całkowicie przytłoczeni i zniechęceni. Powiedział

im, że idzie do Jerozolimy, gdzie wiele wycierpi i zostanie zabity. Piotr, zawsze odważny, tym razem naraził się na surową naganę. Próbował skorygować mistrza. „Nigdy, Panie! – powiedział. To nigdy ci się nie przydarzy!”. Piotr wierzył, że Jezus jest Mesjaszem Izraela i że zamierza ustanowić swoje królestwo. Nie mógł sobie wyobrazić, że Pan zostanie zabity. Jednak Jezus zganił Piotra, mówiąc: „Idź za mną, szatanie! Jesteś dla mnie przeszkodą, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”. Mateusz 16:21-23

W tej samej lekcji Jezus dodał również stwierdzenie, że „trzeciego dnia zmartwychwstanie” (Mt 16:21). Jednak ponieważ uczniowie nie potrafili pojąć myśli, że Jezus umrze, te dodatkowe słowa musiały wydawać im się „ciemną wypowiedzią” mistrza, która wydawała się tak tajemnicza. Być może pamiętali również słowa Jezusa wypowiedziane przy innej okazji: „Jeśli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Jego Krwi, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 53). Było to kolejne trudne stwierdzenie, którego nie potrafili zrozumieć.

Było wiele sytuacji, w których uczniowie nie potrafili pojąć znaczenia słów Mistrza; często wydawały się one tak różne od tego, czego się spodziewali. Trzeba im przyznać, że mieli wystarczającą wiarę, aby nadal podążać za Jezusem, ale jak mogli zrozumieć słowa, które wypowiedział? Dopiero po pięćdziesiątnicy w pełni zrozumieli sytuację i to, co powiedział im Jezus (Dz 2:1-4). Wtedy duch święty zaczął wyjaśniać boski plan – że cierpienia Chrystusa, w tym członków Jego ciała, Kościoła, muszą nastąpić, zanim objawi się chwała królestwa

i zaczną się błogosławieństwa dla świata. 1 Piotra 1:11

Po prawej i po lewej stronie

Inna ewangelia mówi nam, że matka Jakuba i Jana przyszła wraz z nimi i wyraziła ich prośbę: „Niechaj ci dwaj moi synowie zasiądą w Twoim królestwie, jeden po Twojej prawicy, a drugi po lewicy” (Mt 20:20,21). Wierzyli, że czas rozdania zaszczytów królestwa jest już bardzo bliski. Nie musimy zakładać, że ci dwaj drodzy uczniowie pragnęli pozycji najbliższych Mistrzowi wyłącznie z powodu ambicji. Wierzymy raczej, że bardzo kochali Pana i dlatego uważali, że bardziej niż niektórzy inni uczniowie potrafią docenić bliskość z Nim. Rzeczywiście, pozwolono im zbliżyć się bardziej niż większości z dwunastu. Przy kilku szczególnych okazjach Pan zabierał ze sobą Jakuba i Jana, a także Piotra. Byli z Nim na świętej górze, podczas wskrzeszenia córki Jaira i w ogrodzie Getsemani (Mt 17:1-5; Łk 8:41,42,49-56; Mk 14:32-34). Byli lojalnymi uczniami, których Pan bardzo kochał.

Zwróćmy baczną uwagę na słowa Jezusa. Oświadczył On, że chociaż w Jego królestwie będą miejsca zaszczytne, to nie On sam będzie je rozdelał, lecz Ojciec. Powiedział: „Nie do mnie należy dawanie miejsc po mojej prawicy i po mojej lewicy, ale będą one dane tym, dla których są przygotowane przez mojego Ojca” (Mateusz 20:23).

Ojciec jest przedstawicielem absolutnej sprawiedliwości i prawości. Stanowiska w niebiańskiej fazie Tysiącletniego królestwa, niezależnie od tego, jaką formę przybiorą, nie będą przyznawane na podstawie zwykłego

faworyzowania, ale w oparciu o wierność i kwalifikacje, a wszystko będzie z łaski (Efezjan 2:8). Sam Jezus zajmie najwyższe miejsce, ponieważ jest tego godny. „Godny jest Baranek, który został zabity, aby otrzymać moc, bogactwo, mądrość, siłę, cześć, chwałę i błogosławieństwo”. (Objawienie 5:12). Rzeczywiście, Ojciec dał naszemu Panu cześć i wielką chwałę, wywyższając Go po swojej prawicy. Punkt kulminacyjny chwały Jego królestwa nastąpi, gdy Kościół, ciało Chrystusa, zostanie dopełniony, a wszyscy „powołani, wybrani i wierni” otrzymają obiecaną „koronę życia”. Objawienie 17:14; 2:10

Jakie królestwo jest tu rozumiane

Przez wiele stuleci wśród chrześcijan panowało zamieszanie dotyczące królestwa Mesjasza, o którym tak często wspominali Jezus i apostołowie. Jednak początkowo nie było żadnego zamieszania, ani przez prawie dwieście lat po śmierci Jezusa. Wczesny Kościół bardzo dobrze rozumiał obietnicę, że Mesjasz przyjdzie po raz drugi. Przyjmie on Kościół do chwały wraz z sobą i ustanowi królestwo boskiej mocy, aby rządzić światem i podporządkować wszystko woli Boga; wiedzieli też, że to mesjańskie królestwo będzie potrzebowało tysiąca lat, aby wypełnić swoją misję. Jana 14:2,3; Mateusza 25:31; Objawienie 20:6

Jednak z czasem pojawiła się teoria, że Kościół na ziemi miał być zorganizowany jako królestwo Mesjasza i miał podbić świat przed powtórным przyjściem Jezusa. Ten niebiblijny pogląd zmienił cały bieg historii Kościoła. Nie chodziło już o głoszenie ewangelii w celu powołania i udoskonalenia „małego stadka”, które miałyby słuchające ucho i wdzięczne serce, aby

przygotować je do chwały i czci królestwa. (Łk 12:32). Kurs uległ raczej radykalnej zmianie. Od tego momentu dążono do zdobycia władzy świeckiej. Rozpoczęły się intrygi, wysuwano fałszywe twierdzenia i podejmowano próby przejęcia kontroli nad królami i narodami. Stosowano prześladowania i w miarę możliwości nakłaniano i grożono władzom świeckim, aby ustanowić światową dominację Kościoła.

Przez pewien czas wysiłki te przynosiły efekty, ale od początku XIX wieku idea kościelnej dominacji nad ziemią w większości zniknęła. W wyniku tego zamieszania wielu straciło wiarę w królestwo mesjańskie i niewielu oczekuje jego nadejścia wraz z powtórным przyjściem Chrystusa. W zakłopotaniu niektórzy dyskutują o królestwie duchowym jako jedynie mieszkającym w sercach wierzących. Inni wierzą, że królestwo Chrystusa jest obecnie reprezentowane przez wielkie rządy świata. Jednak są oni jeszcze bardziej zdezorientowani, gdy zastanawiają się, dlaczego niektóre części królestwa Mesjasza zbudowały wielkie armie, aby potencjalnie walczyć z innymi częściami tego samego królestwa lub je zniszczyć.

Wynikiem tego całego zamieszania jest to, że dla wielu osób wyznających chrześcijaństwo nauki Biblii po prostu nie wydają się spójne ani logiczne. W przeciwnym razie dostrzegliby, że Jakub, Jan i inni apostołowie nie mogliby zasiadać na „dwunastu tronach”, gdyby nie istniało panujące królestwo (Mt 19:28). Dostrzegliby również, że królestwo musi być jeszcze przyszłościowe, zgodnie z modlitwą Pańską: „Przyjdź królestwo twoje. Bądź wola Twoja na ziemi, jak w niebie” (Mateusz 6:10). Starając się poznać i

zrozumieć więcej z Bożego planu zbawienia, musimy codziennie z szacunkiem studiować Biblię i „badać Pisma”. (J 5:39; Dz 17:11). Czyniąc to, otrzymamy wielkie błogosławieństwa i dostrzeżemy, że chwalebne królestwo Mesjasza, choć jeszcze nie ustanowione na ziemi, jest „bliskie, nawet u drzwi”. Mt 24:33

„Czy jesteście w stanie?”

Dwóm drogim uczniom i ich matce, którzy prosili o miejsca szczególnie bliskie Mistrzowi w królestwie, Jezus uświadomił, że każda pozycja w królestwie niebieskim wymaga spełnienia określonych warunków. Nie wystarczyło, że zostali powołani do bycia uczniami. Nie wystarczyło, że oddali wszystko, aby podążać za Panem, że byli z Nim, nauczyli się Jego nauk i zgodzili się z nimi. Musiało być coś więcej, inaczej nie mogliby wejść do duchowej fazy królestwa.

Mistrz ogłosił te warunki, mówiąc: „Czy możecie pić z kielicha, z którego ja będę pił, i być ochrzczeni chrztem, którym ja będę ochrzczony?” (Mt 20:22). Co miał na myśli? Jakie znaczenie miały „kielich” i „chrzest”, o których mówił Jezus, które, jak powiedział, odnosiły się nie tylko do niego samego, ale także do tych, którzy będą jego wiernymi naśladowcami?

Odpowiadamy, że „kielich” Jezusa był tym, o którym wspomniał w innym miejscu, mówiąc: „Czyż nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec?” (J 18:11). W boskim planie Bóg już wcześniej postanowił, że każdy, komu zostanie powierzona chwała, cześć i moc mesjańskiego królestwa dla błogosławieństwa świata, musi najpierw wykazać się wiernością godną

tej czci i chwały. W przypadku samego Jezusa kielich oznaczał wszystkie doświadczenia służby, hańby, wstydu, poświęcenia i cierpienia, które wiernie znosił przez trzy i pół roku swojej ziemskiej służby i które w pełni wypełnił na Golgocie, wołając: „Wykonało się” (J 19:30).

Jako uczniowie Chrystusa musimy naśladować przykład, który nam dał, przechodząc przez podobne doświadczenia, jak On. Osiągniemy sukces w uzyskaniu wspólnego dziedzictwa z Mistrzem w Jego królestwie chwały, czci i mocy tylko wtedy, gdy najpierw wykażemy lojalność i wierność w cierpieniu, poświęceniu i służbie, idąc Jego śladami. Rzymian 8:17; 2 Tymoteusza 2:11,12

Kiedy Jezus mówił o „chrzcie, którym jestem ochrzczony”, miał na myśli swój chrzest ofiarnej śmierci. Niedługo potem ponownie o tym wspomniął, mówiąc: „Mam chrzest, który muszę przyjąć, i jakże jestem zmuszony, aż się to dopełni!” (Łk 12:50). Chrzest wodny Mistrza na początku Jego służby był jedynie symbolem Jego prawdziwego chrztu. Jego zanurzenie się w wodzie, pogrzebanie w niej i wynurzenie się z niej symbolizowały Jego zanurzenie się w ofiarnej śmierci i zmartwychwstanie z niej. Jego prawdziwy chrzest śmiercią trwał trzy i pół roku, od Jordanu do Kalwarii. Kiedy wołał na krzyżu: „Wykonało się”, miał na myśli, że jego chrzest w śmierć został zakończony. Trzeciego dnia został podniesiony z tego stanu chrztu w śmierć przez potężną moc Ojca, do swojej prawicy, gdzie będzie przebywał na zawsze. Efezjan 1:19-22; Kolosan 3:1; Hebrajczyków 1:1-3

Było to chrzest Jezusa. Oznaczało to całkowite wyrzeczenie się wszystkich ziemskich praw. Teraz

zapytał swoich drogich uczniów, czy są gotowi i chętni, aby podążać za nim w takim stopniu – aby dzielić z nim kielich służby, ofiary i cierpienia oraz chrzest śmierci (Rz 6,3-5). Tylko wiernie podążając za Nim, mogli mieć nadzieję na udział w Jego królestwie niebieskim. Ta sama zasada dotyczy wszystkich naśladowców Jezusa. Każdy z nas musi sam zdecydować, czy chce pić z Jego kielicha i czy chce uczestniczyć w Jego chrzcie w śmierć. Tylko pokorni i gotowi do poświęcenia będą w stanie lub będą chcieli wejść w takie doświadczenie.

Odnosząc powyższe do poglądów na królestwo wyznawanych przez tak wielu, możemy zadać następujące pytania. Jak te poglądy mają się do różnych królestw na ziemi? Czy przywódcy ziemi muszą uczestniczyć w cierpieniach Chrystusa i Jego ofierze aż do śmierci, zanim będą mogli panować? Czy członkostwo w ziemskich instytucjach zwanych kościołem Chrystusa wiąże się z wielkimi trudnościami? Czy wymaga to samozaparcia? Czy wszyscy, którzy do nich należą, są „pogrzebani” wraz z Chrystusem w chrzcie – w Jego śmierci? Czy wszyscy uczestniczą w Jego cierpieniach? Z pewnością nie! Tylko właściwy pogląd na królestwo niebieskie pasuje do tych różnych stwierdzeń. Musimy zrozumieć, że jest to „perła wielkiej wartości”, dla której należy poświęcić wszystko inne. Mateusz 13:46

„Jesteśmy w stanie”

W opisie tego wydarzenia uczniowie odpowiedzieli Jezusowi: „jesteśmy w stanie”, to znaczy byli gotowi podjąć się picia z kielicha Mistrza i uczestniczyć w Jego chrzcie (Mateusz 20:22). Nie wiedzieli dokładnie, co to wszystko oznacza, ale byli zdolni i

gotowi zrobić wszystko, co Jezus im poleci. Tak samo musi być z wszystkimi, którzy podobnie jak ci wierni uczniowie będą „więcej niż zwycięzcami” i będą mieli udział w chwale, czci i nieśmiertelności obiecaney członkom „ciała” odkupiciela, czyli Kościołowi. Rzymian 8:37; 2:7; 1 Koryntian 12:27

W rozważanym fragmencie Jezus odpowiedział uczniom: „Wy rzeczywiście będziecie pić mój kielich i chrzest, którym Ja jestem ochrzczony, będziecie przyjmować” (Mt 20:23). Gotowość z ich strony była wszystkim, czego Pan mógł rozsądnie wymagać od swoich uczniów. Nikt z nas nie ma mocy i zdolności, jakie posiadał Jezus. Jesteśmy z natury grzesznikami. On był „święty, niewinny, nieskalany, oddzielony od grzeszników” (List do Hebrajczyków 7:26). Dlatego możemy jedynie poddać się Jego woli, aby postępować właściwie. Pan musi otoczyć nas swoją opieką i wprowadzić do swojej szkoły cierpienia i doświadczenia. Wtedy da nam lekcje niezbędne do udowodnienia naszej lojalności i wierności, nawet aż do śmierci. Jakże łaskawe jest to, że z powodu naszej słabości jako członków upadłej rasy, Bóg zapewnił nam w Zbawicielu „miłosiernego i wiernego arcykapłana” (List do Hebrajczyków 2:17). Tak więc tylko dzięki Jezusowi możemy mieć nadzieję na osiągnięcie królestwa niebieskiego.

Najwyższy Sługa — Najbardziej Czcigodny

Pozostali apostołowie byli oburzeni, że Jakub i Jan wraz z matką zgłosili taką prośbę (Mt 20:24). Jednak to wydarzenie dało Jezusowi okazję do ustalenia zasad, które muszą regulować to, co będzie stanowiło wielkość w królestwie mesjańskim. Ktokolwiek będzie najbardziej służył innym z pokorą

i miłością, tym samym wykaże Bogu większą przydatność do zajmowania wyższego stanowiska. (Galacjan 5:13). Jak mówi Jezus, różni się to od zwykłego porządku rzeczy, gdzie panowanie zazwyczaj nie polega na służeniu innym, ale na byciu obsługiwanym. Łukasz 22:25,26

Zasadą królestwa będzie to, że ten, kto najbardziej służy, będzie miał najwyższy zaszczyt. Sam Jezus jest przede wszystkim sługą ponad wszystkimi innymi. Tak więc jego pozycja jest najwyższa w królestwie z boskiego wyznaczenia, a inni będą plasować się obok niego proporcjonalnie do tego, jak bardzo mają jego ducha miłości, służby, posłuszeństwa i lojalności. Do swoich naśladowców Mistrz powiedział: „Każdy, kto chce mi służyć, musi iść za mną, ponieważ moi słudzy muszą być tam, gdzie ja jestem. A Ojciec uhonoruje każdego, kto mi służy”. Jan 12:26